

**sygn. akt IXKa 423/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2015r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - Wydział IX Karny - Odwoławczy w składzie :

**Przewodniczący** – SSO Andrzej Walenta

**Protokolant** - stażysta Marzena Chojnacka

po rozpoznaniu w dniu 11 sierpnia 2015r. sprawy **T. W.**

obwinionego o wykroczenie z art. 77 kw,

na skutek apelacji wniesionej przez **oskarżyciela posiłkowego W. S.** od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu z dnia 05 maja 2015r., sygn. akt IIW 2628/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżyciela posiłkowego W. S. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Grudziądzu) kwotę 100zł (sto złotych) tytułem opłaty za drugą instancję, oraz obciąża go zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50zł (pięćdziesięciu złotych).

Sygn. akt IX Ka 423/15

## UZASADNIENIE

**T. W.** został obwiniony o to, że w dniu 1 lutego 2014 r. w miejscowości M. nie zachował zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa

**- tj. o wykroczenie z art. 77 kw**

**Wyrokiem z dnia 5 maja 2015 r. Sąd Rejonowy w Grudziądzu**, sygn. akt II W 2628/14, uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości oskarżyciel posiłkowy**, zarzucając dowolne uznanie, że brak jest podstaw do przypisania obwinionemu, który sam mógł wypuścić psa, a na pewno miał możliwość, by przewidzieć, że może zdarzyć się tak, że wybiegnie on poza teren posesji, dopuszczenia się wykroczenia z art. 77 kw. Wskazując na powyższe, domagał się on zmiany zaskarżonego wyroku uniewinniającego poprzez skazanie obwinionego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżyciela posiłkowego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący niezasadnie wywodził, że sąd I instancji błędnie uznał, iż brak jest podstaw do uznania obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Argumentacja apelacji sprowadza się do gołosłownej polemiki z tym stanowiskiem. Sąd I instancji, który miał na uwadze, że zgromadzone dowody, oceniane logicznie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jednoznacznie wskazują na to, że pies obwinionego rzeczywiście biegał luzem poza jego posesją, doszedł do słusznego wniosku, że okoliczność ta nie stanowiła w realiach sprawy wystarczającej przesłanki do skazania T. W. za popełnienie wykroczenia z art. 77 kw.

Z zebranego materiału dowodowego rzeczywiście nie wynikało, by to sam obwiniony wypuścił psa. Dowody w postaci kategoriycznych i jasnych w tym zakresie zeznań samego W. S. (k.33) i jego żony (k.34), którzy byli świadkami biegnięcia luzem przez psa, jednak nie widzieli obwinionego oraz zeznań G. W., który – jak trafnie zauważył sam skarżący – na podstawie faktu, że na posesji znajdował się samochód ojca stwierdził jedynie, że uważa za prawdopodobne, że ojciec mógł znajdować się w domu, a nie że był obecny przed domem w momencie jego wyjazdu, wskazywały na to, że obwinionego w ogóle nie było na posesji w czasie, gdy wybiegł z niej jego pies. Odmienne sugestie, które apelujący przeciwstawia temu ustaleniu, są gołosłowne. Skarżący nie wsparł ich wskazaniem na żadne konkretne, pominięte lub błędnie ocenione przez sąd, dowody, które - oceniane rozsądnie - pozwalałyby na sformułowanie logicznego wniosku, że obwiniony sam wypuścił psa, bądź widział moment, w którym zwierzę znalazło się poza posesją i na to nie zareagował, albo choćby zignorował sygnały, które oceniane logicznie, świadczyłyby jednoznacznie o tym, że pies wydostał się z posesji. W stanie dowodowym sprawy traktować należy je jedynie w kategoriach dowolnych spekulacji.

W świetle zebranych dowodów rzeczywiście jako najbardziej prawdopodobne jawi się to, że – wbrew temu, co twierdził G. W., bazując w gruncie rzeczy nie na swoich spostrzeżeniach na temat tego, jak przebiegał jego wyjazd z posesji pewnego dnia rok wcześniej, tylko na tym, że jak wyjeżdża, to zazwyczaj woła psa - pies znalazł się na drodze wskutek działań G. W.. Z punktu widzenia zarzutu postawionemu obwinionemu znaczenie jednak miało nie to, czy tak rzeczywiście było, ale to, że niemożliwe było niezbite stwierdzenie z zachowaniem obowiązujących w procesie standardów, że obwiniony w ogóle miał świadomość tego, że pies znalazł się wówczas poza posesją. Bez tego wykluczone było uznanie go za winnego popełnienia karalnego na gruncie art. 77 kw nienależytego trzymania psa, gdyż warunkiem przypisania tego wykroczenia - nie tylko w formie umyślnej, ale i nieumyślnej - jest stwierdzenie jego zawinienia jako osoby chowającej zwierzę w tym, że bez nadzoru, luzem biegało ono poza posesją. Prawdą jest, że obwiniony, w związku z tym, że zgodził się, by syn parkował samochody na terenie jego nieruchomości, musiał zdawać sobie sprawę z tego, że G. W., by wjechać lub wyjechać będzie musiał otwierać bramę. Otwarcie bramy samo w sobie może faktycznie stwarzać potencjalne niebezpieczeństwo wydostania się przy okazji psa na zewnątrz posesji. Może się tak stać jednak jedynie jeśli nikt go w takiej sytuacji nie przypilnował. Skoro obwiniony zatroszczył się o to, by pies trzymany był za zamkniętym ogrodzeniem, tak, że niemożliwe było, by w sposób niekontrolowany, samodzielnie wydostał się poza jej teren, a więc w sposób, który - jak zasadnie można było się spodziewać - gwarantował zachowanie bezpieczeństwa w kontakcie z tym zwierzęciem bez potrzeby sprawowania przez niego samego ciągłego bezpośredniego nadzoru nad nim, nie może odpowiadać za nieostrożne działania innych osób, które pod jego nieobecność w pobliżu zwierzęcia, w konkretnym momencie, konkretnego dnia, objętym zarzutem wniosku o ukaranie (bez jego wiedzy), sprawowały nad nim w danych okolicznościach tzw. faktyczną pieczę.

W trakcie analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 104 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Okręgowy nie dopatrył się też uchybień, które skutkować musiałyby uchYLENIEM zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Na podstawie art. 119 kpsw w zw. z art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz § 3 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z dnia 15 października 2001r.), sąd odwoławczy obciążył obwinionego kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze.

(Andrzej Walenta)